

Marek Adamczyk

Działalność misyjna w aspekcie ekoteologii

Nurt SVD 51/2 (142), 567-584

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Działalność misyjna w aspekcie ekoteologii

Missions and ecotheology

Marek Adamczyk SVD

admarek@poczta.onet.pl

Misyjne Seminarium Duchowne w Pieniężnie

Ur. 1970 w Raciborzu; 2000 przyjął sakrament prezbiteratu w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie; następnie podjął pracę duszpasterską w parafii pw. Królowej Apostołów w Rybniku oraz studia licencjacko-doktoranckie na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie; stopień naukowy doktora teologii uzyskał na podstawie rozprawy napisanej pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Tadeusza Dionizego Łukaszuka OSPPE; 2007-2013 był proboszczem parafii pw. św. Arnolda w Olsztynie; od 2008 wykłada teologię dogmatyczną w MSD w Pieniężnie; obszar zainteresowań badawczych: trynitologia, sakramentologia.

Ekologia to słowo, które współcześnie jest odmieniane przez wszystkie przypadki, powszechnie używane w różnych okolicznościach i sytuacjach. W istocie bowiem kryzys ekologiczny, jaki dotknął świat, stanowi jeden z najpoważniejszych problemów, z którymi musi zmierzyć się współczesny człowiek. Chodzi o to, jaką ziemię pozostawimy pokoleniom, które po nas przyjdą, w jakim stanie będzie środowisko naturalne, które po nas odziedziczą?

Słowo „ekologia” pochodzi od greckiego *oikos*, czyli „środowisko, dom”. A zatem ekologia podnosi kwestię relacji człowieka do środowiska, które jest jego domem. Ekologia jako dyscyplina naukowa stawia sobie za zadanie badanie oddziaływań między organizmami żywymi oraz między nimi a środowiskiem naturalnym. Jest to nauka o porządku, ale też i nieporządku istniejącym w przyrodzie oraz konsekwencjach, jakie z tego wynikają dla całego środowiska¹.

¹ K. Halkowicz, *Chrześcijanizm wobec ekologii*, [w:] K. Halkowicz, J. Lipniak (red.),

Sprawy, o których traktuje ekologia, nigdy nie były obce Kościołowi. *Magisterium Ecclesiae* w wielu wypowiedziach wyrażało troskę o środowisko naturalne. Nie bez znaczenia są również liczne publikacje naukowe podejmujące te zagadnienia od strony teologii. W całym tym spektrum na szczególną uwagę zasługuje wydana w 2015 roku encyklika papieża Franciszka *Laudato si'*², będąca syntetycznym spojrzeniem Stolicy Apostolskiej na sprawy ziemi – naszego wspólnego domu. Ten teologiczny głos różni się od wszystkich innych tym, że spogląda na środowisko naturalne przez pryzmat objawienia. A zatem analizuje środowisko jako dzieło stwórcze Boga i dar dany człowiekowi. Stąd pojawia się pojęcie ekoteologii. Według ks. Romana Rogowskiego oznacza ono „[...] naukę teologiczną o nadprzyrodzonym, Bożym środowisku, w którym człowiek żyje, a którego znakiem, niejako sakramentem, jest jego środowisko naturalne”³.

Jeśli zatem ekologia i teologia spotykając się, poszukują teologicznych argumentów tak bardzo koniecznych do ochrony środowiska, to sprawy te wpisują się również w działalność misyjną Kościoła. Misjonarz wyrusza bowiem z Dobrą Nowiną do człowieka jakże często żyjącego w zdewastowanych środowiskach. Dlatego problematyka ta będzie przedłożona w czterech punktach: 1. Misyjna natura Kościoła; 2. Ziemia naszym domem; 3. Ekologiczne wyzwania; 4. Ekoteologia wpisana w działalność misyjną.

1. Misyjna natura Kościoła

„Pielgrzymujący Kościół z natury swojej jest misyjny, ponieważ bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego” (DM, nr 2)⁴. W takich słowach ojcowie Soboru Watykańskiego II postrzegają Kościół wezwany przez Chrystusa, aby siedł na całym świecie i głosił wszystkim ludziom Ewangelię o zbawieniu (por. Mk 16,15). Święty Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice określił to zadanie jako podstawowe i charakterystyczne dla wszystkich epok historii. Swe źródło ma ono w tajemnicy Jezusa Chrystusa, w którym utkwiony jest wzrok

Ekologia ponad granicami. Materiały z II Międzynarodowych Warsztatów Ekologicznych, Świdnica 2016, s. 26.

² Franciszek, *Encyklika Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, Kraków b.r.w. (dalej: LSi).

³ R.E. Rogowski, *Światłość i tajemnica. Z problematyki teologii egzystencjalnej*, Katowice 1986, s. 113.

⁴ Dokumenty Soboru Watykańskiego II wraz z obowiązującymi skrótami [za:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

człowieka i z którego chrześcijanie czerpią duchową moc oraz siłę (*Redemptor hominis*, nr 13)⁵. To Chrystus jest tym jedynym zbawczym Wydarzeniem i Drogą, na której człowiek poznaje Ojca. Poznając zaś Ojca odkrywa, że w człowieczeństwie Syna istnieje jedyny pomost prowadzący od Boga do człowieka i z powrotem do Boga⁶.

Człowiek jawi się więc jako adresat misyjnej działalności Kościoła. Spośród wszystkich stworzeń tylko on jest otwarty na pytania o swe odwieczne przeznaczenie. W pytaniach tych, które wybrzmiewają w różnych momentach codziennego życia, wyraża się ludzka tęsknota za decydującą odpowiedzią o sens istnienia, dokonywanych wyborów czy heroicznego nieraz cierpienia. Po wtóre, pytania te, jak stwierdził Jan Paweł II,

„[...] świadczą o głębokiej rozumności istnienia ludzkiego, albowiem pobudzają rozum i wolę człowieka do poszukiwania w wolności rozwiązań, które mogłyby nadać życiu pełny sens. I dlatego stanowią one najwyższy wyraz natury człowieka, a co za tym idzie, odpowiedź na nie jest miarą głębi jego zaangażowania we własne istnienie”⁷.

I nie chodzi tu o poszukiwanie jakichś cząstkowych odpowiedzi, stanowiących namiastkę prawdy. Chodzi bardziej o odpowiedź skierowaną ku głębszej prawdzie. Dlatego poszukiwanie to może osiągnąć swój cel jedynie w Absolucie (zob. *Fides et ratio*, nr 33)⁸. Dla chrześcijan jest nim Bóg, który w swym Synu powiedział, iż jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Wszyscy inni mogą tylko szukać po omacku, wskazywać na tę drogę, ale w istocie nigdy nią nie będą. Stanowi ją tylko Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek (DH, nr 148)⁹. Od samego początku Kościół żywił mocne przekonanie, że właśnie Chrystus jest jedynym i zasadniczym motywem misyjnego zaangażowania¹⁰. U podstaw tej działalności leży powszechna wola

⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków b.r.w.

⁶ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004, s. 73.

⁷ Jan Paweł II, *Odpowiedź na ostateczne pytanie*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 10(46), 1983, s. 23-24.

⁸ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Kraków 1998.

⁹ H. Denzinger, *Kompendium der Glaubensbekenntnisse und kirchlichen Lehrentscheidungen. Verbessert, erweitert, ins Deutsche übertragen und unter Mitarbeit von Helmut Hoping herausgegeben von Peter Hünermann*, Feriburg 2005⁴⁰.

¹⁰ A. Czaja, *Traktat o Kościele*, [w:] E. Adamiak i in. (red.), *Dogmatyka*, t. 2, Warszawa 2006, s. 466.

zbawcza Boga (por. 1Tm 2,4), a ostateczny jej cel polega na uczynieniu ludzi uczestnikami komunii w Bogu (zob. KKK, nr 850)¹¹.

Misjonarz posłany, by realizować ewangeliczny nakaz: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19), staje się uczestnikiem przedziwnego spotkania. Najpierw w przestrzeni wiary spotyka się z misterium Boga. Rozpoznaje Jego głos, wsłuchuje się w Jego słowo, pragnie żyć według niego. Następnie spotyka się ze wspólnotą Kościoła, w której duchowo dojrzewa, by ostatecznie zostać posłany z misją głoszenia Ewangelii. Wreszcie w miejscu swojego przeznaczenia spotyka człowieka, żyjącego nieraz w zupełnie nowym i obcym środowisku, języku, tradycji, szeroko rozumianej kulturze¹². Dlatego, spoglądając na te wzajemnie przenikające się płaszczyzny, należy raz jeszcze podkreślić znaczenie wiary. Tylko bowiem w tej wierze misyjne posłannictwo znajduje swoje zrozumienie, oparcie, najgłębsze uzasadnienie i sens (por. RMs, nr 4)¹³.

Święty Paweł podkreślił, że to właśnie „miłość Chrystusa przynagła nas” (2Kor 5,14), by głosić Zbawiciela ukrzyżowanego, który dla każdego człowieka jest „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1Kor 1,24). Apostoł Narodów z przekonaniem dopowiada: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1Kor 9,16). Przesłanie Dobrej Nowiny jest bowiem koniecznym fundamentem do budowania prawdziwego, opartego na chrześcijańskich wartościach, życia na ziemi. Bez tego fundamentu wszystko to, co człowiek tworzy, okazuje się kruche, nietrwałe i prowadzące do ruiny osobistej, społecznej oraz ekologicznej.

Działalność ewangelizacyjną Kościoła papież Paweł VI określił jako „zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego” (*Evangelii nuntiandi*, nr 18)¹⁴. Ta papieska nauka stanowi kontynuację myśli Soboru Watykańskiego II, który w dekrecie misyjnym *Ad gentes* wskazał, że misje to:

„[...] szczególne inicjatywy, poprzez które posłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, wykonują zadania głoszenia Ewangelii i wszczepiania samego Kościoła w te narody lub grupy, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa” (DM, nr 6).

¹¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

¹² Por. E. Włodarczyk, *Kultura*, [w:] J. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, Warszawa 2003, s. 952.

¹³ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków b.r.w. (dalej: RMs).

¹⁴ Paweł VI, *Adhortacja Evangelii nuntiandi*, Warszawa 1986.

Powyższe wypowiedzi doprecyzował Jan Paweł II zauważając, że ewangelizacja jest pojęciem znacznie szerszym od misji, ponieważ nie ogranicza się tylko do głoszenia Słowa Bożego. W ewangelizacji papież dostrzegał powszechną misję Kościoła, obejmującą różne dziedziny i zadania mające na celu realizację odwiecznego, zbawczego planu Boga. W ramach tej jednej misji sytuował więc specyficzną misję *ad gentes*, działalność duszpasterską oraz tzw. reewangelizację. Jednak – jak podkreślił papież – wyłącznie misja *ad gentes* ma wymiar szczególny, gdyż odnosi się do działalności prowadzonej tam, gdzie Chrystus jest nieznanym, gdzie brak jest wspólnot na tyle dojrzałych, aby z powodzeniem wcielać Ewangelię we własne środowisko i by głosić ją także innym ludziom (zob. RMs, nr 33-34).

Misyjność stanowi zatem wzór wszelkiej działalności Kościoła¹⁵. Ponadto świadectwo wiary misjonarza oraz jego miłość do Chrystusa stają się rzeczywistym obrazem wiary i miłości całego Kościoła. Tylko takie świadectwo jest najbardziej przemawiającą formą dialogu ze współczesnym człowiekiem. Pełna cierpliwości, zrozumienia i szacunku postawa wobec świata, często przepełnionego pluralizmem ideologiczno-światopoglądowym oraz religijnym, sytuuje misjonarza i samo chrześcijaństwo w swoistej „globalnej diasporze”, w której należy uwzględniać różne, nieraz wykluczające się ambicje, także o charakterze religijnym¹⁶.

Nie bez znaczenia są również wyzwania ekologiczne, wymagające od misjonarza, by w głoszonym kerygmacie szczególnie podkreślał wielkość i świętość dzieła stworzenia. Ziemia jest przecież Bożym darem dla człowieka, by czynił ją sobie poddaną (por. Rdz 1,28-31). Stanowi jedyne środowisko do realizacji wszystkich doczesnych ludzkich zdolności, planów i zamierzeń¹⁷. A co najważniejsze, w całym pięknie natury jest ona również miejscem, którego obserwacja może doprowadzić człowieka do poznania oraz wiary w Boga – Stwórcę wszechrzeczy (por. Mdr 13,1).

¹⁵ Franciszek, *Aż po najdalsze krańce ziemi*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 7(353), 2013, s. 14.

¹⁶ Zob. J. Górski, S. Janeczek, *Inkulturacja. 2. W teologii*, [w:] S. Wielgus i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 235.

¹⁷ Zob. Z. Świerczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 50-51.

2. Ziemia naszym domem

Kerygmat to w wielkim skrócie głoszenie podstawowych prawd Ewangelii¹⁸. Już na kartach Nowego Testamentu Apostołowie postrzegają siebie w roli heroldów, czyli głosicieli Słowa. Poprzez proklamowanie Ewangelii gromadzili nowych wyznawców wiary chrześcijańskiej, nauczali ich i wyjaśniali im Słowo życia, które było w Ojcu, a ludziom zostało objawione (por. 1J 1,1-3). Objawienie to mówi, że czas zbawienia osiągnął pełnię w zbawczym Wydarzeniu Jezusa Chrystusa (por. Hbr 1,1-2). Mocą swego zmartwychwstania, a później wniebowstąpienia Jezus zasiada po prawicy Ojca jako Głowa nowego Izraela, czyli Kościoła. Duch Święty, działający w Kościele, jest znakiem aktualnej mocy i chwały Chrystusa (por. Dz 2,33). Dzieło to zostanie ostatecznie dopełnione w powtórnym, chwalebny przyjsciu Pana na końcu czasów (por. Dz 2,26-28). Jak można zauważyć, ten schemat wyznania wiary, stanowiący fundament (jeszcze nie dogmatycznie sprecyzowanego) kerygmatu Kościoła pierwszych wieków, posiada wyraźnie trynitarny charakter. Zbawienie stanowi dzieło Ojca, realizuje się przez Chrystusa i konkretyzuje w Osobie Ducha Świętego, „który jest nie tylko wewnątrz-boską więzią Ojca i Syna, lecz także «Darem» i «uświęcającą Mocą» w całej historii zbawienia”¹⁹.

Trzeba raz jeszcze podkreślić, że historia zbawienia ma swe źródło w odwiecznej dobroci i wszechmocy Trójjedynego Boga, a pierwszy jej przejaw stanowi dzieło stworzenia. Sobór Watykański I w konstytucji *De Fide* podkreślił, że dzieło stworzenia nie służy powiększeniu lub zdobyciu większego szczęścia Boga, ale objawia Jego doskonałość „przez dobra, jakich stworzeniom udziela, zupełnie wolną decyzją” (BF V19)²⁰. Odtąd tajemnica wspólnoty Trójjedynego została otwarta w kierunku nowej perspektywy – misji, czyli posłania, którego punkt kulminacyjny nastąpił w posłaniu – wcieleniu Odwiecznego Słowa. Dlatego od momentu tej wolnej decyzji stwórczej sam Bóg definiuje się jako „Bóg człowieka, jako Bóg świata, w którego najgłębsze otchłanie wchodzi i je współcierpiąc ujmuje”²¹.

¹⁸ Zob. B. Brzuszek, *Kerygmat*. 3. *W teologii dogmatycznej*, [w:] A. Szostek i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 1363.

¹⁹ Zob. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 3, *Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie* (Ap 22,1), tłum. L. Rutowska, Warszawa 1996, s. 31.

²⁰ S. Głowa, I. Bieda (red.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1998.

²¹ G. Greshake, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Wrocław 2009, s. 356.

Zasadne stają się więc pytania: czym jest w istocie dzieło stwórcze Boga?, czym jest ziemia i wszechświat dla człowieka – „korony” całego stworzenia? Poszukując na nie odpowiedzi, musimy wpieryw przypomnieć, kim jest człowiek, któremu została powierzona ziemia. W opracowanym w 1962 roku przez J. Ratzingera i K. Rahnera szkicu nowego schematu o objawieniu teologowie ci podkreślili, że od samych początków rodzaju ludzkiego człowiek został uczyniony na obraz Boga oraz na Niego ukierunkowany; stworzony został po to, aby – słuchając głosu Bożego i przyjmując Jego miłość – jednoczył się z Nim. Oznacza to, że człowiek w ciągu swego życia winien upodabniać się do Boga i stawać się uczestnikiem Jego darmowej miłości²². W tej perspektywie zrozumiałe są słowa Jana Pawła II:

„Stworzyć – to znaczy powołać z nicości do istnienia; a zatem stworzyć to tyle, co obdarować istnieniem. Świat widzialny zostaje stworzony dla człowieka: człowiek zostaje więc obdarowany światem” (*Dominum et Vivificantem*, nr 34)²³.

Rajski ogród, malowniczo przedstawiony w Księdze Rodzaju, stanowi doskonały obraz świata, jaki został dany człowiekowi. Potem dopiero, wskutek grzechu nieposłuszeństwa, człowiek zaczyna go postrzegać jako nieprzyjazne miejsce ciężkiej pracy, a z czasem rozpocznie długi proces jego destrukcyjnej eksploatacji. Tymczasem rajski ogród jest ukazany przez autora natchnionego jako prawdziwa ziemia obiecana zarówno w wymiarze historycznym, jak i eschatologicznym. Ów Boży dar był szczęśliwą ziemią dla rodzaju ludzkiego, stanowił jego rzeczywisty „dom”, miejsc radości, dobrobytu, pokoju, przyjaźni, doskonałej harmonii²⁴. Wszystkie stworzenia, które zostały dane człowiekowi i umieszczone w tym ogrodzie, miały mu służyć, ale też domagały się właściwego traktowania. Czerpanie z wszystkich owoców ziemi oznaczało wprawdzie naruszanie spokoju i odbieranie życia roślinom i zwierzętom, jednak dla człowieka stanowiło to warunek egzystencji²⁵.

A zatem ziemia stanowi miejsce samorealizacji człowieka. Nie jest ona czymś obcym, wroga mu, ale przeciwnie – jest jego przyjacielem, prawdziwym domem. Zgodnie z biblijnym opisem stworzenia

²² Zob. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie, przekaz, interpretacja*, tłum. W. Szymona, cz. 1, Lublin 2016, s. 164-165.

²³ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, dz. cyt., t. 1.

²⁴ Zob. Z.J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 74.

²⁵ Zob. V.W. Tuner, *Symbols in African ritual*, „Science”, vol. 179, 1973, s. 1104.

osoba ludzka została wzięta przez Boga z ziemi, co jednak nie oznacza, że jest jej równa. Dzięki ożywiającemu tchnieniu Stwórcy przetrwała ją i jawi się jako radykalnie od niej inna²⁶. Człowiek na zawsze pozostanie związany z ziemią przez nałożone na niego różnorakie obowiązki, w tym obowiązek pracy, ale tylko w ten sposób przyniesie mu ona spodziewane i potrzebne do życia dobra. Zatem praca od samego początku stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi²⁷.

Warto jeszcze przypomnieć, że ziemia to nie tylko miejsce, z którym człowiek jest związany różnymi zadaniami, ale to także środowisko realizacji jego powołania do życia we wspólnocie. W zamyśle Stwórcy obdarowany płodnością człowiek ma się rozmnażać, kształtować wspólnoty rodzinne, plemienne, rodowe, a potem narodowe i państwowe. Bóg stworzył bowiem na swój obraz nie tylko pojedynczego człowieka, lecz także parę ludzką, kobietę i mężczyznę oraz wspólnotę²⁸. Dlatego porządek społeczno-kulturalny traci swój przypadkowy charakter, przybierając postać porządku chcianego przez Boga, któremu człowiek winien posłuszeństwo i szacunek w postawie służby²⁹.

A zatem odpowiedzialność za ziemię, dom wszystkich stworzeń, spoczywa przede wszystkim na człowieku. To on jest uczestnikiem przymierza, jakie Bóg zawarł z wszelkim stworzeniem³⁰. Niestety, po grzechu pierworodnym okazało się, że ziemia z całym jej środowiskiem stały się miejscem, w którym odwieczne prawa natury zostały zdeptane przez człowieka. Obecnie, tak długo spychana na boczny tor kwestia ochrony ziemi i środowiska naturalnego, osiągnęła swój szczyt. Ludzkość stoi wobec wielu zupełnie nowych wyzwań domagających się nie tylko wnikliwej analizy, ale także szybkich i konstruktywnych rozwiązań, by rozpocząć przywracanie utraconego blasku stwórczemu dziełu Boga.

²⁶ Zob. Z.J. Kijas, *Początki świata...*, dz. cyt.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 4, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, dz. cyt., t. 1 (dalej: LE).

²⁸ Zob. G. Gironés Guillem, *Del Padre eterno a la madre temporal*, „*Anales Valencinos*”, 49, 1999, s. 2.

²⁹ Zob. N.M. Wildiers, *Obraz świata a teologia, od średniowiecza do dzisiaj*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1985, s. 12.

³⁰ Por. Z. Marek, *Panowanie i miłość. Kluczowe pojęcia edukacji ekologicznej*, [w:] A. Dyduch-Falniowska i in. (red.), *Mówić o ochronie przyrody. Zintegrowana wizja ochrony przyrody. Podręcznik dla studentów*, Kraków 2002, s. 164.

3. Ekologiczne wyzwania

Stan pierwotnego szczęścia został zakłócony z chwilą, gdy grzech wszedł na świat, a wraz z nim śmierć (Rz 5,12). Od tej chwili dostęp do rajy został przed człowiekiem zamknięty, ponieważ

„[...] po zakosztowaniu poznania dobra i zła człowiek skosztował również z drzewa życia; zło stałoby się wieczne; śmierć jest więc jednocześnie skutkiem upadku i lekarstwem na zło”³¹.

Grzech pierworodny zapoczątkował zupełnie nową jakość w relacji człowieka do otaczającego go świata. Od tej chwili człowiek nie będzie się już zbliżał do niego tak, jak czynił to dawniej. Odtąd będzie raczej na niego „napadał”, będzie spotykał się z nim, by ranić i niszczyć³².

Czas, jaki upłynął od wydarzenia opisanego w pierwszej księdze Biblii, może zaświadczyć o postawie człowieka pełnej agresji i dominacji. Widać to zwłaszcza na przestrzeni minionych dekad, kiedy to doprowadzono do jakże wielkich i często dramatycznych przeobrażeń w świecie przyrody. Ks. Czesław Bartnik napisze:

„Dziś *Ogrodem Eden* okazuje się już cały glob ziemski, wraz z oceanami i obydwooma biegunami, a nawet najbliższy kosmos. *Drzewem Życia*, dającym swoje owoce, staje się cały świat. Miejsce pierwotnego kija i kamienia w ręku jednostek zajmuje dziś ogólnoludzkie *ramię techniczne*, jawiące się jako przedłużenie ludzkiego organizmu i natury. W efekcie rozwija się ogromna *maszynosfera*, jako proteza i przedłużenie organów działających: nowe źródła energii, komputery, maszyny samosterujące, samoregenerujące, *myślące*. Świat techniczny pokrywa dziś cały glob ziemski, np. kanały samolotowe. Gdzie nie ma ulepszeń technicznych, tam powstają niszczące śmietniska”³³.

Owe niszczące śmietniska, zdewastowane lasy, zatruta woda i powietrze, nieodwracalne czasem zmiany w ekosystemach oraz stratosferze to tylko ogólna skala zniszczeń, z jakimi przyszło nam się obecnie zmierzyć. W podejmowanych działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego nie wolno zapomnieć, że ono zawsze znaj-

³¹ *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego*, oprac. przez zespół wiernych prawosławnych, tłum. zbiorowe, Kraków 2001, s. 30.

³² Z.J. Kijas, *Początki świata...*, dz. cyt., s. 241.

³³ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999, s. 410.

duje się w relacji do człowieka³⁴. Papież Franciszek napisze wprost: „Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy, nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją” (LSi, nr 2). W dalszej części tego dokumentu Ojciec Święty wymienia siedem grup, w których szereguje najważniejsze problemy związane z zanieczyszczeniem środowiska³⁵. W niniejszym przedłożeniu zwrócimy uwagę na trzy „miejsca” i wynikające z nich ekologiczne zadania w dziedzinie ochrony całej biosfery. Do niej bowiem – jako warstwy „żywej materii” okrywającej „martwe części” naszej planety – zaliczamy atmosferę, czyli powietrze, ziemię oraz zasoby wodne³⁶.

1. Powietrze. Najgroźniejszymi czynnikami zanieczyszczającymi powietrze są: niebezpieczny wzrost poziomu tlenu i dwutlenku węgla, tlenu siarki, azotu oraz freonów, a także przedostawania się do atmosfery szeregu nowych substancji toksycznych³⁷. Jest to jedna z głównych przyczyn powstania i ciągłego powiększania się tzw. dziury ozonowej, kwaśnych deszczy, smogu, efektu cieplarnianego. Należy podkreślić, że problem ozonu nie jest, jak się powszechnie sądzi, związany tylko z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Widoczny jest on także w krajach rozwijających się, takich jak chociażby Brazylia, gdzie dochodzi do uwalniania prekursorów ozonu wskutek spalania różnego rodzaju biomasy oraz wysokiej emisji spalin³⁸.

Swój destrukcyjny wpływ na jakość powietrza mają również tzw. aerozole. Są to małe cząstki występujące w atmosferze pod nazwą pyłu zawieszonego, który znacznie przyczynia się do wzrostu współczynnika umieralności wśród ludzi. Wiele zanieczyszczeń jest też emitowanych wprost do atmosfery w postaci gazów, które są skutkiem ubocznym przemysłu lub środków transportu³⁹. Według obliczeń wzrost emisji spalin węglowych między 2030 a 2050 rokiem może być przyczyną niebezpiecznego podwyższenia temperatury na ziemi

³⁴ Zob. F. Beutter, *Umwelt*, [w:] B. Stoeckle (red.) *Wörterbuch der ökologischen Ethik. Die Verantwortung des Christen für den Bestand der Schöpfung*, Freiburg 1986, s. 135.

³⁵ Są to: 1. Zanieczyszczenie i globalne ocieplenie; 2. Kwestia wody; 3. Zatrącenie różnorodności biologicznej; 4. Pogorszenie jakości życia i upadek społeczny; 5. Globalna niesprawiedliwość; 6. Słabość reakcji; 7. Zróżnicowane opinie (por. LSi, nr 20-61).

³⁶ Zob. P. Duvigneaud, *Biosfera jako środowisko człowieka*, tłum. Z. Wójcik i in., Warszawa 1975, s. 119.

³⁷ Zob. M. Lucas, *Atlas ekologii*, tłum. J. Narczyński, Warszawa 1991, s. 82.

³⁸ *Z każdym oddechem. Poprawa jakości powietrza w Europie*, „Sygnały”, 2013 (publikacja Europejskiej Agencji Środowiska), s. 32.

³⁹ Tamże.

od 1,5 do 4,5 stopni Celsjusza⁴⁰. Takie zmiany mogą mieć katastrofalny wpływ nie tylko na egzystencję człowieka, ale również na całe środowisko naturalne naszej planety.

2. Gleba. Zanieczyszczenia gruntów w największej mierze są skutkiem emisji pyłów z zakładów przemysłowych, stałych i ciekłych odpadów komunalnych i przemysłowych oraz substancji stosowanych w rolnictwie (zwłaszcza nawozów sztucznych, a także środków ochrony roślin). Widoczne ślady pozostawia często rabunkowa eksploatacja bogactw naturalnych, prowadzona przez firmy państwowe i prywatne na niemal wszystkich kontynentach. Szkody, powstające w wyniku tych działań, prowadzą do degradacji gleby i szaty roślinnej. Negatywny skutek spowodował także intensywny rozwój przemysłu i urbanizacja, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku. Tereny cenne przyrodniczo i rolniczo zostały przeznaczone pod budowę miast. W wyniku tego degradacja środowiska naturalnego wyraźnie zmieniła swój zakres z lokalnego na globalny⁴¹. Nie bez znaczenia są również wszelkie skażenia związane z odpadami pochodzenia poprodukcyjnego i konsumpcyjnego. Papież Franciszek wyraził przekonanie, że ziemia stała się jednym wielkim składem nieczystości (LSi, nr 21). To one właśnie, jako „produkty niepożądane”, są bezmyślnie wyrzucane w miejscach pracy i codziennego życia bądź też składowane bezpośrednio w środowisku naturalnym, tworząc nieraz wprost gigantyczne śmietniska⁴². Warto wspomnieć, że każdego roku do samych tylko mórz i oceanów trafia około 10 mln ton śmieci⁴³. Z kolei ogólna produkcja tworzyw sztucznych wynosi w przybliżeniu 280 mln ton rocznie, z czego blisko jedną trzecią stanowią opakowania jednorazowe wyrzucane w ciągu roku od ich wytworzenia. Tworzywa te, w przeciwieństwie do materiałów naturalnych, „nigdy nie znikają”, bo może upłynąć nawet 500 lat, zanim plastikowe naczynie lub butelka rozłożą się na mikrodrobiny⁴⁴.

⁴⁰ Zob. B. Jurczyk, *Ekologia. Człowiek. Kościół. Antropologiczny wymiar kryzysu ekologicznego w ocenie Kościoła*, Opole 2001, s. 60.

⁴¹ Tamże, s. 64-65.

⁴² Zob. K. Valaskakis i in. (red.), *Propozycje dla przyszłości. Społeczeństwa konserwacyjne*, Warszawa 1988, s. 53-54.

⁴³ *Globalizacja, środowisko i ty*, „Sygnały”, 2011 (publikacja Europejskiej Agencji Środowiska), s. 30. Opublikowane dane wskazują, że w 1995 roku każdy obywatel w samej tylko Europie wytworzył średnio 460 kg odpadów komunalnych. W 2004 roku liczba ta wzrosła do 520 kg na osobę. Przewiduje się, że do 2020 roku wyniesie ona 680 kg. Jest to wzrost rzędu 50% w ciągu 25 lat. Dane [za:] *Lepsza gospodarka odpadami komunalnymi zmniejszy emisję gazów cieplarnianych*, „Briefing”, nr 1, 2008 (publikacja Europejskiej Agencji Środowiska), s. 1.

⁴⁴ *Globalizacja, środowisko...*, art. cyt.

3. Woda. O zanieczyszczeniu wody mówimy wówczas, gdy w jej składzie występują w zwiększonej ilości substancje chemiczne, bakterie i mikroorganizmy, które nie są jej naturalnymi składnikami. Główną przyczyną degradacji wód są ścieki przemysłowe i komunalne, a niemal wszystkie związki zanieczyszczające wodę stanowią rezultat przemysłowej, rolniczej oraz domowej działalności człowieka⁴⁵. Są one określane jako tzw. zanieczyszczenia punktowe, które obejmują wody zużywane w zakładach produkcyjnych oraz usługowych i charakteryzują się wysokim stężeniem, jak też zorganizowanym sposobem ich odprowadzania. Śmiertelne wprost zagrożenie dla wód gruntowych stanowią zanieczyszczenia pochodzące z przemysłu i terenów rolniczych, gdzie bez ograniczeń stosuje się nawozy sztuczne, pestycydy oraz herbicydy. Z kolei dla wód lądowych największym niebezpieczeństwem są związki pochodzące z odpadów domowych, odchodów oraz ścieków przemysłowych. Niezwykle groźne są tu środki chemiczne występujące w postaci syntetycznych detergentów, które nie ulegają biologicznemu rozkładowi⁴⁶. Do tego wszystkiego należy jeszcze dodać prowadzoną na szeroką skalę eksploatację złóż naturalnych znajdujących się pod powierzchniami oceanów oraz nadmierne wyławianie ryb i innych owoców morza.

Skutki zanieczyszczenia zasobów wody obrazowo przedstawiają biskupi Quebecu:

„Każdego roku widzimy wielkie ilości jezior, rzek i strumieni, które stają się brudne i porośnięte glonami i innymi rodzajami traw. Zmniejsza się w nich ilość ryb. W upalne dni niektóre rzeki wydzielają zapachy tak nieprzyjemne, że trzeba zrezygnować z wypoczynku nad nimi. Całe miejscowości są coraz częściej zmuszone do przegotowywania wody na skutek odprowadzania do ich rzek pewnych produktów przemysłu rolniczego, przetwórczego i chemicznego. W niektórych rybach znajduje się tak wielka zawartość rtęci, że radzi się ograniczanie ich konsumpcji. Te fakty – relatywnie – pozwalają nam odczuć, że sytuacja sięga rozmiarów kryzysu”⁴⁷.

⁴⁵ Zob. R. Dubos, *Człowiek. Środowisko. Adaptacja*, tłum. S. Bogusławski, A. Czerwiński, Warszawa 1970, s. 215.

⁴⁶ *Globalizacja, środowisko...*, art. cyt. Philippe Saint Marc podaje, że ołów i rtęć wpuszczana każdego roku do oceanów przenika do wszystkich ogniw łańcucha pokarmowego – od planktonu, przez ryby i skorupiaki aż do człowieka. Zob. tenże, *Przyroda dla człowieka*, tłum. J. Strzelecki, Warszawa 1979, s. 158.

⁴⁷ B. Jurczyk, *Ekologia...*, dz. cyt., s. 56-57.

4. Ekoteologia wpisana w działalność misyjną

Materiał, jaki został zaprezentowany w poprzednim punkcie, ogólnie opisuje zagrożenia dla środowiska naturalnego. Tę rzeczywistość mogą zmienić tylko konkretne działania, które w naturalny sposób wpisują się również w misyjną działalność Kościoła. Ziemia bowiem, tak bardzo zaniedbana i zdewastowana, „jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (LSi, nr 2). Tymczasem to ona właśnie jest podstawowym warsztatem, który człowiek winien przekształcać przez swoją pracę i dostosowywać do swoich potrzeb (por. LE, nr 9). Dlatego wyzwania ekologiczne wpisują się w ludzkie powołanie. Mają one wymiar kosmiczny, społeczny, historyczny i teologiczny oraz dotyczą zarówno ogółu ludzkości, jak też każdego bez wyjątku człowieka⁴⁸.

Istotne znaczenie ma teologiczny aspekt tych przeobrażeń, ponieważ to właśnie ekoteologia kładzie akcent na wartości duchowe i transcendentne. Podkreśla ona również realny wpływ chrześcijańskiej wiary i religijności na działania zmierzające do ochrony środowiska naturalnego⁴⁹. Misjonarz nie może zapomnieć, że troska o wszechstronny rozwój człowieka to także troska o środowisko, w jakim on żyje. Zatem niszczenie tego środowiska mieści się w granicach przykazania: „Nie zabijaj!” (Wj 20,13)⁵⁰. Dlatego tematem niejednej katechezy powinna być prezentacja ziemi jako domu, dobra wspólnego i daru od Boga – Stwórcy. Nazywanie jej naszą matką jest słuszne, gdyż rzeczywiście została ona dana człowiekowi i wydała stosowne produkty do podtrzymania życia ludzi, jak również innych stworzeń⁵¹. Ta harmonijna relacja Bóg – człowiek – ziemia ustanawia porządek zgodny z Bożym zamysłem. Stwórca jest jedynym Panem wszechświata. Jego dar, jakim jest ziemia i wszelkie stworzenie, ma pomóc człowiekowi w zrozumieniu Jego dobroci oraz otworzyć na Stwórcę ludzkie serca w postawie wdzięczności i chwały⁵².

⁴⁸ M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 85-89.

⁴⁹ Zob. K. Halkowicz, *Wychowanie do ekoteologii*, [w:] J.M. Lipniak (red.), *Ekologia wyzwaniem dla teologii*, Wrocław 2016, s. 189.

⁵⁰ Zob. L. Utrata, *Kościół a ekologia – zwierzęta... i kilka refleksji*, [w:] K. Halkowicz, J. Lipniak (red.), *Ekologia ponad granicami...*, dz. cyt., s. 21.

⁵¹ Zob. A. Proniewski, *Teologia ekologii*, [w:] J.M. Lipniak (red.), *Ekologia wyzwaniem...*, dz. cyt., s. 68.

⁵² Zob. P. Kiejkowski, *„Nie jesteśmy Bogiem. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana”...*, [w:] tamże, s. 29.

Powyższe zagadnienia, umiejętnie rozwinięte w ramach misyjnej katechezy, są potrzebne współczesnemu człowiekowi. Okazuje się bowiem, że to właśnie kryzys religijny jest źródłem współczesnego kryzysu moralnego, ludzkiego zagubienia oraz utraty poczucia sensu życia. Z kolei tłem tego wszystkiego jest kryzys ekologiczny⁵³. Ten ostatni stanowi w pewnym sensie smutne świadectwo głębokiej, wewnętrznej dysharmonii człowieka egzystującego w zdegradowanym środowisku. Sytuacja ta często prowadzi do zagubienia i oddzielenia osoby ludzkiej od Boga. Tymczasem już papież Jan XXIII stwierdził:

„Człowiek odłączony od Boga staje się straszny dla siebie i dla drugich. Wszelkie bowiem współzycie między ludźmi wymaga koniecznie, by człowiek miał świadomy i właściwy stosunek do Boga, źródła wszelkiej prawdy, sprawiedliwości i miłości” (*Mater et magistra*, nr 215)⁵⁴.

Misjonarz uwrażliwiony na sprawy ekoteologii z ostrożnością będzie też podchodził do współczesnych, neopogańskich tendencji ubóstwiania ziemi i sił przyrody. Są one obecne zwłaszcza w filozoficznych systemach New Age o zabarwieniu ekologicznym, gdzie szerzy się kult bogini Matki-Ziemi, Gai, czy też innych elementów natury. Nie ma tam miejsca dla osobowego Boga, lecz istnieją tylko nieokreślone, bezosobowe energie, które tkwią w świecie i tworzą z nim „jedność kosmiczną”. Ten „bóg” pojmowany bywa nieraz jako „dusza świata” bądź „suma świadomości istniejących we wszechświecie”. W konsekwencji nie tylko wszystko, co nas otacza, ale także my sami jesteśmy elementami tworzącymi jednego boga⁵⁵. Spotykając się z tymi społeczno-kulturowymi nurtami należy pamiętać, że występowały już one w historii w ramach koncepcji panteistycznych, wiążących ludzi z nieokreśloną całością⁵⁶. Współcześnie zaś chcą się przeobrazić w „uniwersalną religię”, obejmującą swym zasięgiem ludzi wszystkich kontynentów.

Tymczasem Kościół w głoszonym przez wieki kerygmacie również proponuje postawę szacunku dla ziemi, ale rozumianej jako dar Stwórcy. To On wpisał w ludzkie serca przykazanie miłości, stanowiące fundament każdego, w tym także ekologicznego spojrzenia na

⁵³ Zob. Z. Świeczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 25.

⁵⁴ Jan XXIII, *Encyklika Mater et magistra*, Kraków 1969.

⁵⁵ P. Liszka, *Historyczna ciągłość pomiędzy New Age a starożytną gnozą*, „Studia Paradyjskie”, nr 4, 1994, s. 67; H. Bürkle, *Będziecie jako bogowie – koncepcja zbawienia w New Age*, [w:] I. Dec (red.), *Gdzie szukać zbawienia?*, Wrocław 1994, s. 62.

⁵⁶ Zob. Cz.S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998, s. 9.

środowisko naturalne. Bóg i człowiek to dwa wektory, będące najgłębszym uzasadnieniem dla wszelkich podejmowanych działań. Skoro zaś w ekoteologii spotyka się środowisko naturalne z nadprzyrodzonym – Bożym środowiskiem, to kondycja środowiska naturalnego staje się częścią składową odniesienia człowieka do Boga. Ma ona także swe głębokie umocowanie personalistyczne, zgodnie z którym troska o środowisko naturalne stanowi dla chrześcijańskiej etyki podstawowe zobowiązanie wobec godności człowieka oraz jego prawa do życia i harmonijnego rozwoju⁵⁷.

Takie szerokie, ekoteologiczne spojrzenie na problemy środowiska naturalnego – oprócz katechezy – winno znaleźć odzwierciedlenie także w innych działaniach na niwie misyjnej Kościoła. Niewątpliwie jedno z nich to podkreślanie wartości ludzkiej pracy i prawa do niej oraz ochrona tych miejsc, w których człowiek się rozwija, czyniąc sobie ziemię poddaną (por. LSi, nr 124). Podobnie jest z szeroko rozumianą kulturą, której nie mogą zastąpić zdobycze współczesnej cywilizacji. Rdzennych mieszkańców – z ich historią, tradycjami religijnymi, zwyczajami oraz dorobkiem kulturowym – trzeba traktować z należnym szacunkiem. Nie wolno zapominać, że to oni są gospodarzami ziemi, na której żyją, i że jest ona nieraz jedynym środowiskiem, gdzie mogą zachować swoją tożsamość oraz przekazywać z pokolenia na pokolenie odziedziczone wartości (por. LSi, nr 146).

W przestrzeni misyjnego oddziaływania również ekologia życia codziennego stawia istotnie wymagania. U ich podstaw leży troska o to, co nas otacza. Nie powinno więc być nawet milczącego przyzwolenia dla nieporządku, chaosu, czy też miejsc zaśmieconych i skażonych. Wprost przeciwnie, sytuacje takie winny mobilizować do odważnie podejmowanych wysiłków, aby środowisko życia ludzi, ich pracy i nauki systematycznie doprowadzać do ekologicznej harmonii. Papież Franciszek podkreślił, że nieraz trzeba odrobinę chęci i osobistego zaangażowania oraz szerokiego spojrzenia, aby na powrót miejsca te odzyskały swój ład i piękno (por. LSi, nr 148).

Wśród wielu zadań, przed jakimi współcześnie staje misjonarz, szczególne miejsce zajmuje wrażliwość na ludzką biedę oraz ludzi chorych i zepchniętych na margines⁵⁸. I choć kwestie te zawsze znajdowały się w centrum misyjnej działalności Kościoła, to jednak obecnie szczególnie pilnym wezwaniem jest, by w różnych okolicznościach

⁵⁷ Por. B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994, s. 362.

⁵⁸ Zob. A. Spodaro, *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z papieżem Franciszkiem*, tłum. Z. Kasprzyk, Kraków 2013, s. 45.

upominać się o prawa i godziwy byt ludzi biednych, a także dokładać wszelkich starań w celu zaspokojenia ich podstawowych potrzeb. Każdemu człowiekowi przysługuje bowiem godność dziecka Bożego oraz prawo do życia i rozwoju w uporządkowanym środowisku naturalnym. To ono stanowi prawdziwą „ekologię człowieka”, gdyż również „człowiek ma swoją naturę, którą winien szanować, i którą nie może manipulować według swego uznania”⁵⁹.

Opisane wyżej wskazania z pewnością nie są wszystkimi, jakie rysują się przed misjonarzem w ramach ekologii integralnej. W każdym kraju i na każdym kontynencie będą one zbliżone do siebie, ale czasem będą różne. Jeśli jednak odczytamy je w świetle objawienia, to wówczas nabierają one szczególnego znaczenia. Okazuje się bowiem, że w realizacji tych celów nie jesteśmy sami, lecz otacza nas Boża łaska i pomoc.

Zakończenie

Kwestie, jakie zostały omówione w niniejszym artykule, są bliskie każdemu człowiekowi XXI wieku. Wszyscy bowiem doświadczamy negatywnych skutków przeobrażeń, które już się dokonały i ciągle dokonują w świecie przyrody. Prawdą jest, że wiele z nich to efekt naturalnych i cyklicznie powtarzających się zmian na ziemi. Jednak większość to efekt ludzkiego działania. Jakość powietrza, ziemi oraz wody ma ogromny wpływ nie tylko na życie człowieka, ale też wszystkich bez wyjątku stworzeń. Gwałtowne kurczenie się powierzchni lodowców i kompleksów leśnych, wzrost temperatury mórz i oceanów oraz zanieczyszczenia i zaśmiecienia naszej planety osiągnęły punkt kulminacyjny.

Wydaje się, że na różnych poziomach – począwszy od polityki, przez gospodarkę aż po życie społeczne – pojawia się głęboka refleksja nad powagą tych zagrożeń. Podejmowane są ekologiczne projekty i różnorodne działania zmierzające do odwrócenia tych niebezpiecznych tendencji.

Kościół aktywnie włącza się w te procesy. Dokłada wszelkich starań, by je zintensyfikować. Podkreśla także ich nieodzowność z teologicznego punktu widzenia, w którym ziemia, człowiek oraz wszelkie stworzenie są dziełem Boga.

Ekoteologia z powodzeniem znajduje miejsce w działalności misyjnej Kościoła, gdyż urzeczywistnia przekazywany przez misjonarzy kerygmat wiary. Uwrażliwia też ludzi na problemy środowiska

⁵⁹ Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 10-11(337), 2011, s. 41.

naturalnego oraz mobilizuje ich do konkretnych działań w celu jego poprawy. Wszyscy bowiem jesteśmy jednakowo odpowiedzialni za ekologiczny stan ziemi nie tylko przed Stwórcą, ale również przed następnymi pokoleniami, które tak jak my mają prawo do życia pośród piękna natury oraz w zdrowym i czystym środowisku.

~•~

MAREK ADAMCZYK SVD

Działalność misyjna w aspekcie ekoteologii

Streszczenie

Działalność misyjna Kościoła, która stanowi o jego naturze i autentycznej żywotności, ciągle stoi przed nowymi wyzwaniami. Kościół bowiem od początku starał się odczytywać znaki czasów. Obecnie jednym z nich jest środowisko naturalne, które nierzadko jawi się jako zniszczone, zaśmiecone, a czasem wręcz niezdatne do życia. Niestety, problemy te nie ominęły również terenów misyjnych. Pojęcie ekologii oraz związane z nią zadania i projekty stanowią dzisiaj ważne miejsce w życiu społeczeństw. Kościół aktywnie włącza się w te wezwania, o czym świadczy chociażby ostatnia encyklika papieża Franciszka *Laudato si'*. Ekoteologia zaś spogląda na te kwestie przez pryzmat objawienia, nadając im transcendentny i duchowy charakter. Ziemia bowiem, jako nasz „wspólny dom”, została dana i zadana człowiekowi przez Stwórcę. Problematyka ta wpisuje się również w działalność misyjną Kościoła.

Słowa kluczowe: działalność misyjna, ekologia, ekoteologia, encyklika *Laudato si'*, środowisko naturalne.

MAREK ADAMCZYK SVD

Missions and ecotheology

Abstract

Missionary activities of the Church determine her very nature and vitality. She tries to discern the signs of time and stand up to challenges. One of the most conspicuous signs of times today is the increasing damage of our natural environment. There are even places on earth no longer suitable to sustain life. Ecology has become an important issue. Ecological projects attract attention and resources of governments and civic organisations. The church actively participates in

addressing the ecological problems in many parts of the world. In 2015, pope Francis issued encyclical letter on care for our common home, *Laudato si'*. Ecotheology reflects on ecology in the light of the Revelation, treating them as transcendental and spiritual values. The earth, "our common home", was given to man as gift and responsibility. Men must remember about that responsibility, recognise the causes and effects of environmental degradation, especially through neglect and/or excessive consumption of natural resources, and address them. Care for our natural environment is part of the missionary activity of the Church, too.

Keywords: missionary activity, ecotheology, ecology, natural environment, *Laudato si'*.